

Wybicie się Lublina na niepodległość w listopadzie 1918 roku. Aspekt militarny

WOJSKA OKUPACYJNE I POW NA LUBELSZCZYŹNIE W PAŹDZIERNIKU 1918 R.

Od jesieni 1915 r. Lublin był „stolicą” ziem okupacji austriackiej. Tutaj rezydował generał-gubernator, tutaj skupiały się wszystkie główne instytucje służące administracji okupowanych przez Austriaków ziem. W przypadku Lubelszczyzny były to powiaty: puławski, lubartowski, lubelski, chełmski, janowski, krasnostawski, hrubieszowski, biłgorajski, zamojski i tomaszowski. Pozostałe powiaty południowego Podlasia: węgrowski, sokołowski (od marca 1916 r. połączone), łukowski, siedlecki oraz leżący na Mazowszu powiat garwoliński stanowiły część okupacji niemieckiej, której wojskowo-cywilne władze mieściły się w Warszawie, natomiast powiaty: konstantynowski, bialski, radzyński i włodawski podlegały niemieckiej komendzie etapów - Ober-Ostu. Stosunkowo mniejsza opresyjność władz austriackich, zwłaszcza po Akcie 5 Listopada spowodowała istną eksplozję działań, mających na celu odzyskanie mniejszej lub większej suwerenności (w zależności od opcji politycznej), a w sytuacji widocznej klęski państw centralnych wybicia się na niepodległość¹.

Po ogłoszeniu manifestu dwóch, cesarzy, z 5 listopada 1916 r., Polacy otrzymali z ich rąk reprezentację polityczną, czyli Tymczasową Radę Stanu, a następnie jej sukcesorkę - Radę Regencyjną w osobach abpa Kakowskiego, księcia Lubomirskiego i prezesa Stronnictwa Polityki Realnej Józefa Ostrowskiego. Traktat brzeski z lutego 1918 r., który bez zgody Polaków oddawał Ukraińcom we władanie Ziemię Chełmską, spowodował duży kryzys zaufania polskich elit politycznych, dotychczas lojalnych wobec Berlina i Wiednia. Polityka Rady Regencyjnej i kolejnych rządów stawała się coraz bardziej samodzielna, zwłaszcza od października 1918 r., kiedy rozkład armii austriackiej był już bardzo wyraźny, a w niemieckich siłach zbrojnych dotychczasowa

* **Maciej Sobieraj** - historyk st. kustosz archiwum, Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie, adres do korespondencji: ul. Szewska 2, 220-086 Lublin.

¹ Istnieje na ten temat obszerna literatura przedmiotu, ale na wyróżnienie zasługują monografie: P. Łossowskiego, *Zerwane pęta. Usunięcie okupantów z ziem polskich w listopadzie 1918 r.* (Warszawa: PIW 1986) oraz J. Lewandowskiego, *Królestwo Polskie pod okupacją austriacką 1914-1918* (Warszawa: PWN 1980). Istotnym uzupełnieniem historycznej analizy są źródła narracyjne zebrane przez P. Łossowskiego i P. Staweckiego w wydawnictwie *Listopad 1918 we wspomnieniach i relacjach* (Warszawa: Wydawnictwo MON 1988). Mimo obiecującego tytułu niewiele wnosi do tematu zbiorowe opracowanie: *Lublin w dziele odzyskania niepodległości Polski. 1918* (red. W. Śladkowski, Lublin: LTN 1989), ponieważ skupia się głównie na aspekcie politycznym wydarzeń.

karność także wyraźnie osłabła. W zaistniałej sytuacji Rada Regencyjna z dniem 17 października 1918 r. nadała dotychczasowej Komisji Wojskowej prerogatywy przynależne Ministerstwu Spraw Wojskowych, a którym formalnie ta stała się dekretem z dnia 26 października. Na jej czele stanął kierownik płk Jan Wroczyński (ministrem miał być Józef Piłsudski po powrocie z Magdeburga). Drugą ważną decyzją Rady Regencyjnej było powołanie z dniem 25 października Sztabu Generalnego, na czele którego stanął generał Tadeusz Jordan-Rozwadowski². Obydwie instytucje wojskowe podjęły rychło energiczne działania mające na celu zorganizowanie struktur wojskowych w terenie i dokonanie zaciągu do istniejącej już pod dowództwem niemieckim formacji wojskowej, noszącej dotychczas niemiecką nazwę Polnische Wehrmacht, ale teraz spolszczonej - Polskiej Siły Zbrojnej.

Niezależnie od oficjalnych struktur wojskowych, działających jednak z nadania władz okupacyjnych, istniała zakonspirowana Polska Organizacja Wojskowa, która po kryzysie przysięgowym w lipcu 1917 r. rozbudowała swoje szeregi pod obydwoma okupacjami i czyniła przygotowania do przejęcia władzy w większych garnizonach i w tych miejscowościach, w których znajdowały się posterunki wojsk okupacyjnych. Komendantem głównym został pułkownik Edward Rydz-Śmigły³.

Wojska okupacyjne, stacjonujące w garnizonach położonych w obydwu gubernatorstwach, miały charakter wybitnie tyłowy i służyły do zabezpieczania obiektów wojskowych, jak magazyny czy służących wojsku, jak koleje. Inną ważną funkcją było ściąganie kontyngentów. Powodowało to znaczne rozproszenie wojska, ale takie kilkunastoosobowe oddziały w małych miejscowościach mogły stanowić realną siłę wobec słabo uzbrojonych konspiratorów.

Austriacka Generalna Gubernia posiadała na swoim terenie jednostki Landsturmu złożone ze starszych roczników. W okresie od sierpnia do listopada stacjonowało na terenie okupacji austriackiej 27 czterekompanijnych baonów, których stan nie przekraczał 300 żołnierzy. Ponadto były specjalne kompanie w liczbie 5 (3 austriackie i 2 węgierskie) do obsługi i zabezpieczenia linii kolejowych oraz dworców, tzw. Eisenbahnsicherungskompanie i liczyły po około 200 żołnierzy, ale rozproszonych, ponieważ musieli oni pilnować dworców, obsługiwać pociągi, patrolować ważniejsze odcinki. Formacje Landsturmu pełniły funkcje posterunkowe po około dziesięciu żołnierzy w miasteczkach i większych gminach oraz zabezpieczały dostawę kontyngentów w poszczególnych powiatach. W ostatnich dniach października próbowano zwiększyć siłę ogniową takich posterunków o dostawę granatów i co najmniej jednego karabinu maszynowego, ale stosowna odpowiedź z Wiednia nadeszła dopiero 29 października, więc była niemożliwa do zrealizowania w zaistniałej sytuacji⁴.

2 *Sztab Generalny (Główny) Wojska Polskiego w latach 1918-2003*, red. naukowa T. Panecki, E. Puchala, J. Szostak, Warszawa: Bellona 2003, s. 51; T. Böhm, *Z dziejów naczelnych władz wojskowych II Rzeczypospolitej. Organizacja i kompetencje Ministerstwa Spraw Wojskowych w latach 1918-1939*, Warszawa 1994, s. 21; M. Patelski, *General broni Tadeusz Jordan Rozwadowski żołnierz i dyplomata*, Warszawa: Rytm 2002, s. 143-144.

3 T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914-1918*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1984, s. 193 n.

4 Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), sygn. 1.341.1.285, Wojskowe Biuro Historyczne (dalej: WBH),

Uzupełnieniem austriackich sił był korpus żandarmerii oraz pięć kompanii pościgowo-obławczych, średnio 140-150 żołnierzy. Pewną zdolność bojową miały tylko te ostatnie rozmieszczone w Noworadomsku, Kielcach, Radomiu, Zamościu i Lublinie. Dobierano do nich żołnierzy z różnych jednostek, np. zamojska kompania liczyła 146 szeregowych aż z 80 formacji. Dawało to -zdaniem austriackich sztabowców - całkowitą lojalność, niweczając jakąkolwiek płaszczyznę porozumienia czy to na gruncie macierzystych jednostek, czy też więzi etnicznych⁵. Szacuje się, że ogólna liczba austriackich żołnierzy wynosiła dla całej okupacji około 8000 bagnetów⁶.

Zupełnie inne dane podaje szef sztabu generał-gubernatorstwa lubelskiego płk Artur Hausner, który określa liczbę wojsk austriacko-węgierskich na obszarze okupacji austriackiej na blisko 150 000 żołnierzy. Główny ich trzon stanowiło 16 batalionów etapowych dla ochrony granic, 1 policyjny batalion etapowy, 16 oddziałów ochrony kolei, 3 szwadrony huzarów pospolitego ruszenia (dla celów asystencyjnych i kurierskich), 4 bataliony zapasowe, 3 kompanie strzelców polnych, 4 szwadrony zapasowe ułanów, 1 batalion zapasowy saperów oraz znaczna liczba pomocniczych zakładów wojskowych⁷. Autor zastrzega, że podany OdeB odnosił się do 1915 r. i że pozostał bez wielkich zmian do końca okupacji. Wydaje mi się, że przeniesienie sytuacji militarnej - kiedy ziemie Kongresówki dopiero były organizowane dla wojskowego zaplecza wojsk frontowych, walczących na pobliskim Wołyniu i w okolicach Lwowa - na okres ustabilizowanego od dawną frontu na wschodniej Ukrainie jest za daleko idącą konstatacją.

Na austriacką część Lubelszczyzny przypadła połowa lub nieco więcej żołnierzy ze względu na Lublin - siedzibę generał-gubernatora. Jednak siły te zostały poważnie uszczuplone w wyniku rozkazu Naczelnego Dowództwa z 24 października, które nakazywało natychmiastowe odesłanie na Węgry 50 kompanii żniwnych, po 100 ludzi każda. W tej sytuacji generał-gubernator Lipošćak dysponował zaledwie 3000 żołnierzy⁸.

Obok sił terytorialnych w kilku garnizonach na Lubelszczyźnie stacjonowały formacje zapasowe liniowych pułków przebywających na froncie. Było ich mniej niż w garnizonach na lewym brzegu Wisły, bo tylko w Lublinie (baon zapasowy 58 pułku piechoty, szwadron zapasowy 13 pułku dragonów), Zamościu (baon zapasowy 30 pułku piechoty, szwadron zapasowy 8 pułku dragonów) i w Kraśniku (szwadron zapasowy 4 pułku dragonów, kompania zapasowa 18 baonu strzelców pol.)⁹. Trudno określić stany liczebne tych formacji, ponieważ są w materiale źródłowym

oprac. T. Bobrownickiego z 5 II 1930 pt. *Ostatnie dni okupacji austriackiej*, s. 8-10. W nieco skróconej formie i pod zmienionym tytułem ukazał się jako artykuł: T. Bobrownicki Liebchen, *Sily okupacji austriackiej w przededniu przewrotu*, „Niepodległość” 5(1932), s. 400-417; por. P. Stawecki, *Z dziejów wojskowości Drugiej Rzeczypospolitej*, Pułtusk: WSH 2001, s. 14.

5 A. Hausner, *Die Polenpolitik der Mittelmächte und die österreichisch-ungarische Militärverwaltung in Polen während des Weltkrieges*, Wien 1935, s. 338.

6 CAW, sygn. I. 341. 1. 285, s. 8-10.

7 Hausner, dz. cyt., s. 336-337. Autor nie jest precyzyjny, ponieważ wymieniając bataliony zapasowe piechoty pominął 30 baon zapasowy w Zamościu.

8 Tamże, s. 13.

9 Tamże. *Dyslokacja tyłowych formacji austriackich na ziemiach polskich w 1918 r.* oprac. W. Gierowski, por. W.

rozbieżności. Można przyjąć, że baon zapasowy liczył około 1000 żołnierzy i oficerów (4 kompanie strzelców, 1 kompania karabinów maszynowych, oddział ozdrowieńców, służby pomocnicze), natomiast szwadron zapasowy mógł liczyć 200-300 dragonów, a kompania zapasowa strzelców polowych około 300 żołnierzy¹⁰. Zależność służbowa formacji zapasowych także nie jest do końca jasna, aczkolwiek z pragmatyki służbowej austriackiej armii wynikało, że zapasowe jednostki tylko pod względem wyżywienia i wyszkolenia podlegały generał-gubernatorowi, natomiast ich użycie podlegało rozkazom Naczelnego Dowództwa. Kompanie marszowe kierowane były głównie na front, ale także mogły być użyte do asystencji, wojsk etapowych czy w administracji wojskowej. Z relacji adiutanta podpułkownika Załuskiego, dowódcy 58 pułku piechoty wynika, że od czerwca 1918 r. lubelski baon zapasowy podlegał bezpośrednio generał-gubernatorowi Lipošćakowi¹¹. Czy sytuacja ta odnosiła się do pozostałych formacji zapasowych, nie wiadomo.

Siły niemieckie, które stacjonowały w garnizonach północnej Lubelszczyzny, miały podobny charakter co austriackie. Były to głównie bataliony Landsturmu, liczące 600-800 żołnierzy, którego poszczególne kompanie rozlokowane były w miastach powiatowych, posterunki żandarmerii znajdowały się przeważnie w każdej gminie i liczyły 10-15 żandarmów. Obok formacji wojskowych w niektórych miejscowościach, np. w Siedlcach, Białej, Garwolinie, Radzynie znajdowały się magazyny wojskowe. W samych Siedlcach stacjonował baon żołnierzy rekonwalescentów. Linie kolejowe również były patrolowane przez specjalne jednostki¹².

Osobnego omówienia wymaga sytuacja garnizonu Dęblin, w którym był garnizon austriacki i niemiecki, a granicę stanowiła rzeka Wieprz. Dęblin był wprawdzie twierdzą, ale w tym stadium wojny pełnił funkcje magazynowe, dlatego wojsko, które w nim stacjonowało, miało na celu ich ochronę. W drugiej połowie października w Dęblinie utworzono kurs oficerski *Polnische Wehrmacht*¹³. Podobna sytuacja była także w Garwolinie, gdzie stały garnizonem dwie baterie artylerii, także wchodzące w skład tej formacji¹⁴.

Gierowski, *Analiza żywych sił Polski w październiku 1918 r.* (mapa: Dyslokacja formacji zapasowych wojska austriackiego w jesieni 1918 r.) „Bellona”, 41(1933), z. 1.

10 CAW, sygn. 1.341.1.627, zespół WBH. „Akta dot. rozbrajania wojsk austriackich w 1918” (brak paginacji). „Akta 58 pp austr.” Według relacji gen. w st. sp. Zdzisława Załuskiego z dn. 8 V 1935 r., który był dowódcą b/z kompanie strzeleckie liczyły 200-550, kompania km - 200-300 żołnierzy (12-20 km), rekonwalescenci - 200-300 ludzi; w relacji adiutanta dowódcy ppłka w st. sp. Rajmunda Rady z 2 V 1935 r. stan liczebny baonu zapasowego wynosił około 500 żołnierzy. Z kolei w relacji płka Stanisława Burharhardta-Bukackiego z 31 X 1921 r., b. komendanta Komendy Naczelnej nr 4 POW siły baonu zapasowego 58 pp i szwadronu zapasowego 13 p drag. wynosiły ok. 3000 żołnierzy (CAW, sygn. 1.400.2827/1, zespół Kolekcji Rękopisów; przedruk: *Listopad 1918 we wspomnieniach i relacjach*, s. 57). J. Lewandowski podaje, że w momencie likwidacji okupacji stan baonu zapasowego 56 pp w Lublinie wynosił około 4000 żołnierzy (dz. cyt. s. 123); autor błędnie określa numerację pułku w stosunku do garnizonu. Baon zapasowy 56 pp stacjonował w Kielcach.

11 CAW, sygn. 1.341.1.627, zespół WBH. „Akta dot. rozbrajania wojsk austriackich w 1918” (brak paginacji). „Akta 58 pp austr.”

12 A. Kołodziejczyk, *Rozbrojenie Niemców na terenie Południowego Podlasia i Wschodniego Mazowsza w listopadzie 1918 roku*, w: *Rok 1918 na Podlasiu*, red. A. Kołodziejczyk, K. Pindel, Siedlce: IH AP 2001, s. 124 n.; J. Geresz, *Listopad 1918 na Południowym Podlasiu*, Biała Podlaska 2003, passim; Łossowski, dz. cyt., s. 149 n.

13 A. J. Narbut Łuczyński, *U kresu wędrówki. Wspomnienia*, Londyn: Gryf Publ. Ltd. 1966, s. 176-177.

14 K. Myrek, *Zarys historii wojennej 3-go Pułku Artylerii Polowej Legionów*, Warszawa: WBH 1928, s. 3; *Księga pamiątkowa artylerii polskiej 1914-1939*. oprac. K. J. Galster, Londyn: *Koło Oficerów Artylerii Polskiej na Obczyźnie* 1975, s. 21; Kołodziejczyk, dz. cyt., s. 130-131.

General-gubernatorstwo warszawskie nie rozciągało swojej władzy na powiaty: radzyński, bialski, konstantynowski i włodawski, ponieważ podlegały one wojskowej jurysdykcji Inspekcji Etapów „Bug”, która powołana została w celu zapewnienia ochrony drogi ewakuacji dla wojsk niemieckich z Ukrainy. Dowództwo mieściło się w Białej i z tego powodu miasto stało się dość sporym garnizonem, w którym stacjonowało około 1000 żołnierzy z różnych formacji piechoty, kawalerii, wojsk technicznych. Stworzyli swego rodzaju obóz w pobliżu dworca kolejowego¹⁵. 15 listopada Inspekcja została podporządkowana Grupie Operacyjnej „Kijów”, ponieważ z tego obszaru wojennego należało ewakuować blisko 250 tysięcy żołnierzy. Faktem jest, iż po zaprzestaniu działań wojennych i po wiadomościach napływających z Niemiec o socjalnych rozruchach przeradzających się w ruch o charakterze rewolucyjnym, jak również z braku swobodnego przemieszczenia się na zachód przez terytorium ziem polskich, które wybiły się na niepodległość, żołnierze chcieli jak najszybciej wrócić do domu. Następowoło rozprężenie w karnych dotychczas szeregach niemieckiego wojska, obserwującego, jak w jednej chwili rozpadła się sojusznicza dotychczas armia austriacka, a jej żołnierze masowo zaczęli udawać się w swoje rodzinne strony¹⁶.

Dowództwo niemieckie Ober-Ost z siedzibą w Kownie zdecydowało zorganizować specjalną ochotniczą jednostkę, której zadaniem miała być ochrona praktycznie jedynej kolejowej drogi ewakuacyjnej z Kowla przez Brześć - Białystok - Grajewo do Prus Wschodnich. Liczyła ona 5038 żołnierzy, w tym 277 oficerów¹⁷. Dowództwo niemieckie brało też pod uwagę wymuszenie na Polakach dodatkowej linii kolejowej przez Chełm - Lublin - Dęblin - Warszawę, ale ten plan nie został zrealizowany. Ostatecznie linia demarkacyjna przebiegała przez miejscowości: Wisznice - Międzyrzec - Łosice - Mielnik - Siemiatycze - Łapy.

W takiej militarnej sytuacji w obydwu okupacjach na terenie Lubelszczyzny przyszło Polakom wybijać się na niepodległość. Siły, którymi dysponowała strona polska, nie były imponujące, zwłaszcza w aspekcie ich uzbrojenia.

Rozbrajanie okupantów nie odbyło się w chronologicznie zbliżonym czasie. Najwcześniej nastąpiło to pod okupacją austriacką, ponieważ rozkład austriacko-węgierskiej armii nastąpił bardzo szybko i w pierwszym tygodniu listopada Polacy sprawowali kontrolę na całym obszarze austriackiego general-gubernatorstwa. Inaczej wyglądała sytuacja w strefie niemieckiej, gdyż tutaj rozbrajanie Niemców rozpoczęło się na większą skalę dopiero po 11 listopada, a więc po zawieszeniu broni na froncie zachodnim. Zbiegło się to z powrotem Piłsudskiego do Warszawy w dniu 10 listopada. O ile rozbrojenie wojsk armii austriackiej praktycznie odbyło się bez większych konfliktów, o tyle z niemieckimi wojskami poszło znacznie trudniej, a w przypadku Międzyrzecza doszło do masakry żołnierzy POW.

15 Łossowski, dz. cyt., s. 212-213.

16 Tamże, s. 202-205.

17 Tamże, s. 206.

Realną zorganizowaną wojskową siłą dysponowała Rada Regencyjna, której podlegała polska formacja wojskowa tzw. Polnische Wehrmacht (Polska Siła Zbrojna), pozostająca wprawdzie formalnie w służbie niemieckiej, ale de facto podlegała rządowi polskiemu. Polski Sztab Generalny z chwilą powstania stał się dysponentem tej jednostki, która 22 października liczyła: 344 oficerów, 143 podchorążych, 933 podoficerów i 3981 szeregowych, w sumie 5401 żołnierzy. Stan ten zwiększył się w początkach listopada do 9232 żołnierzy¹⁸, głównie o szeregowych, a więc o przeszło 40%. W przededniu 11 listopada Polska Siła Zbrojna liczyła 9610 żołnierzy, w tym: 354 oficerów, 128 podchorążych, 1085 podoficerów i 8043 szeregowych¹⁹. Ten wzrost szeregów tylko o 378 żołnierzy wynikał z sytuacji politycznej, bowiem decydujący głos miały formacje wywodzące się z Polskiej Organizacji Wojskowej, w dużej mierze niechętne instytucjom sygnowanym autorytetem Rady Regencyjnej. Ponadto sama Rada obawiała się, że w zaistniałej sytuacji wśród rekrutów znajdą się elementy wywrotowe i świadomie ograniczyła zaciąg od 31 października²⁰.

Załamywanie się władzy austriackiej na przełomie października i listopada zobligowało Radę Regencyjną i Sztab Generalny do wysłania zorganizowanych jednostek Polskiej Siły Zbrojnej, stacjonujących w obozie Ostrów Mazowiecka, w celu utrzymania porządku do najważniejszych ośrodków generał-gubernatorstwa austriackiego i niemieckiego oraz Galicji, a więc do Warszawy, Lublina, Zagłębia i Krakowa²¹. Najwcześniej został zorganizowany do wyjazdu 2 pułk piechoty, którego trzy baony wyjechały w początkach listopada do wyżej wymienionych ośrodków. Zgodnie z pierwotnym rozkazem z 29 października I baon 2 pułku piechoty miał udać się do Chełma²², zapewne dla zaznaczenia polskości tej ziemi przyznanej decyzją Niemiec i Austrii w lutym 1918 r. Ukrainie, jednak w ostatniej chwili zmieniono ten rozkaz i baon pod dowództwem majora Czesława Jarnuszkiewicza dotarł 5 listopada do Krakowa, gdzie od końca października władzę sprawowała Polska Komisja Likwidacyjna. O wadze, jaką Rada Regencyjna przywiązywała do kwestii przynależności ziemi chełmskiej do Polski, może świadczyć także tajny rozkaz Komisji Wojskowej z 21 października, by do 2 pułku piechoty przydzielać ochotników „z województwa chełmskiego”²³.

Do Lublina II baon 2 pp pod dowództwem mjr. Mieczysława Smorawińskiego przyjechał 5 listopada o godz. 7 rano. Przy baonie było także dowództwo pułku z ppłk. Ferdynandem Zarzyckim. Tym samym pociągiem przyjechał do Lublina także i gen. Tadeusz Rozwadowski i płk. Marian Januszajtis, będący w podróży i inspekcyjnej do Krakowa oraz gen. Kajetan Olszewski z kilkoma oficerami : wyznaczony na inspektora okręgów wojskowych: lubelskiego i radomskiego²⁴.

18 W. Gierowski, *Polska Siła Zbrojna w przededniu odzyskania niepodległości*, „Bellona”, 37(1931), s. 33-34.

19 P. Stawecki, *Narodziny wojska Drugiej Rzeczypospolitej*, w: *U źródeł Niepodległości 1914-1918. Z dziejów polskiego czynu zbrojnego*, red. P. Stawecki, Warszawa: WIH 1988, s. 318-319.

20 Gierowski, dz. cyt., s. 28-29.

21 8 P.P. Leg. w dwuletnią rocznicę, Warszawa [1920], s. 9 [relacja ppłk. F. Zarzyckiego]; M. Targowski, *Zarys historii wojennej 8 Pułku Piechoty Legionów*, Warszawa: WBH 1928, s. 5; Gierowski, dz. cyt., s. 33.

22 CAW, sygn. 1.341.1.418, zespół WBH. „Organizacja sił zbrojnych z ramienia Rady Regencyjnej w czasie załamania się potęgi militarnej mocarstw centralnych do dnia zlikwidowania władzy austriackiej na ziemiach Polski, tj. od pierwszych dni października 1918 r. do dnia 4 XI 1918 r.”, t. I, s. 215.

23 Tamże, s. 211.

24 CAW, sygn. 1.400.2889. Kolekcja Rękopisów. „Akta 8 pp Leg.” [brak pagin]; 1.400. 1516/14 „Relacja gen. Olszewskiego dotycząca organizacji oddziałów wojsk[owych] na terenie j. Okr[ęgu] Lubelskiego w listop[adzie]

Stan czterekompanijnego baonu przedstawiał się następująco: 14 oficerów, 650 szeregowych, 4 ckm (przy baonie także orkiestra pułkowa)²⁵. Znaczny napływ rekrutów w ostatnich tygodniach października spowodował, że tylko 30 procent żołnierzy miało gruntowne przeszkolenie, pozostałe 70 procent to był zupełnie surowy materiał. Znacznie lepiej przedstawiało się wyekwipowanie w sort mundurowy, który obejmował letnią i zimową zmianę i był „niedoścignionym wzorem na długi czas”²⁶. Uzbrojenie było niemieckie: karabiny typu Mauser wz. 98 oraz ckm Maxim wz. 08²⁷, jednak starczyło tylko na 1 kompanię²⁸. Przybyła do Lublina dopiero 5 listopada formacja Polskiej Siły Zbrojnej nie wzięła już udziału w rozbrajaniu okupantów, ale odegrała istotną rolę w okresie przesilenia politycznego, kiedy w Lublinie z 6 na 7 listopada powstał rząd ludowy.

Obok baonu, który wyekspediowany został do Lublina, z 2 pułku piechoty wyodrębniono kompanię, której zadaniem było przejęcie obozu w Dęblinie, gdzie miał funkcjonować kurs uzupełniający oficerski, utworzony rozkazem z 20 października 1918 r. Dnia 28 października oddział wartowniczy w składzie: 1 oficer, 2 podchorążych, 4 podoficerów i 54 szeregowych, przejął kontrolę nad obozem, a dzień później powiększył się o 1 oficera, 5 podoficerów instruktorów i 130 rekrutów. Utworzoną w ten sposób kompanią wartowniczą dowodził kpt. Bittner. Trzy dni później, 1 listopada do Dębina przyjechał mjr Łuczyński, mając pod swoimi rozkazami 6 oficerów, 11 podoficerów i 61 szeregowych. Wszystkie te oddziały wchodziły w skład 2 pułku piechoty²⁹. Należy także wymienić stacjonujące w Garwolinie dwie baterie artylerii, wchodzące w skład Polskiej Siły Zbrojnej, które wyposażone były w 4 armaty polowe 77 mm wz. 96 oraz 2 haubice polowe wz. 1898/09³⁰.

Obok regularnego polskiego wojska na terenie obydwu okupacji funkcjonowała w sposób niejawni Polska Organizacja Wojskowa, której siły trudno precyzyjnie określić, ponieważ dane liczbowe opierają się bardziej na relacjach świadków niż na dokumentacji. Było to uwarunkowane utajnieniem struktur, zwłaszcza po kryzysie przysięgowym. Historycy przyjmują pewne szacunkowe dane określając jej siłę od nieco ponad 20 tysięcy zaprzysiężonych bojowników do około 50 tysięcy zaprzysiężonych i pozostających w ścisłym związku z tą organizacją osób. Ta duża rozpiętość wynika z kilku powodów. W. Horyd w swoich wyliczeniach ujął tylko członków POW z

1918 r.” 16 X 1932 r., k. 2; „Ziemia Lubelska” 1918, I z dn. 6 XI; Stawecki, *Z dziejów wojskowości*, s. 15-16; W. Kwiatkowski, *Dziesięciolecie akcji oświatowej i społecznej w Korpusie Lubelskim*, Lublin 1929, s. 8 [K. B. Olszewski. Wycinki z Dziennika]

25 CAW, sygn. 1.341.1.285, zeszyt pt. „Rozbrajanie Niemców i austro-węgierskich [żołnierzy] oraz organizacja WP w 1918 r.” [brak pagin] dokument informuje także o braku w transporcie taboru. Według innego źródła baon liczył 36 oficerów, 670 szeregowych, 18 koni, 2 wozy większe i 3 mniejsze, 4 karabiny maszynowe (CAW, sygn. 1.341.1.418, „Organizacja sił zbrojnych” s. 352). Zbliżone dane podaje W. Gierowski (dz. cyt., s. 33): 35 oficerów, 670 szeregowych, 18 koni, 7 wozów, 4 km. Różnica w liczbie oficerów, przeszło dwukrotna, może wynikać z nieuwzględnienia w wykazach podoficerów, którzy musieli być w baonie.

26 CAW, sygn. 1.400.2889 „Akta 8 pp Leg.”.

27 Tamże; por. Gierowski, dz. cyt., s. 16; A. Konstankiewicz, *Broń strzelecka i sprzęt artyleryjski formacji polskich i Wojska Polskiego w latach 1914-1939*, Lublin: Wydawnictwo UMCS 2003, s. 29-30.

28 CAW, sygn. 1.341.1.285.

29 CAW, sygn. 1.341.1.285; 1.341.1.418, s. 214-215; Gierowski, dz. cyt., s. 32; Narbut Łuczyński, dz. cyt., s. 176.

30 Z. Gnat Wieteska, *Polska Organizacja Wojskowa - Obwód I Garwolin*, w: *Spółeczeństwo siedleckie w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne*, red. J. R. Szaflik, Warszawa: PWN 1981, s. 117; Kołodziejczyk, dz. cyt., s. 131; Konstankiewicz, dz. cyt., s. 30-31.

terenu Kongresówki, a więc siły dwóch Komend Naczelnych - I (okupacja niemiecka) i IV (okupacja austriacka)³¹, natomiast Władysław Gierowski uwzględnił całość sił POW z Galicją, Wielkopolską, Białorusią i Ukrainą, a także byłych legionistów zwalnianych z obozów internowania, którzy w liczbie blisko 6000, nie będąc formalnie w POW, byli z nią w ścisłym kontakcie, co wynikało z podobnej wspólnoty ideowej. To dało szacunkową liczbę 50 tysięcy³².

Nas interesuje przede wszystkim liczebność POW na Lubelszczyźnie, zarówno pod okupacją austriacką, jak i niemiecką. Znamy liczebność Komendy Naczelnej nr I, która liczyła 12 222 osoby, natomiast Komenda Naczelna nr IV - 8 495 osób³³. Lubelskie powiaty podległe władzom austriackim według stanu z 3 listopada 1918 r. wystawiły 1480 powoiaków, przy czym najwięcej z pow. krasnostawskiego - 400, Lublin i pow. lubelski dał 300, lubartowski -270, chełmski, hrubieszowski, tomaszowski i puławski po 100, zamojski 80, a biłgorajski tylko 30³⁴. Bardziej szczegółowe badania wykazują, że siły POW były liczniejsze, ale było to zapewne wynikiem przyłączania się osób nie zaprzysiężonych, które w ten sposób wzmacniały lokalne komórki POW³⁵.

LIKWIDACJA GARNIZONU AUSTRIACKIEGO W LUBLINIE

Z wojskowego punktu widzenia najważniejszym zadaniem było opanowanie dużych okupacyjnych garnizonów, ponieważ w nich skupiały się główne siły mogące zniweczyć polskie plany przejęcia władzy. Ponadto znajdowały się tam duże magazyny wojskowe, które należało przejąć i zabezpieczyć przed rozszabrowaniem. Komenda POW zdawała sobie sprawę z tej sytuacji i dlatego, po fiasku rozmów z Radą Regencyjną, postanowiła rozesłać do największych garnizonów na terenie okupacji austriackiej oficerów byłej I i 3 Brygady Legionów, którzy podjęli się przejęcia nad nimi kontroli, po uprzednim rozbrojeniu wojsk austriackich. Obecność doświadczonych liniowych oficerów była bardzo cennym wsparciem dla lokalnych sił POW, które nie zawsze mogły dysponować odpowiednio przeszkoloną, zwłaszcza w bojowych warunkach, kadrą. Pod nieobecność pułkownika Rydza-Śmigłego, komendanta głównego POW, przebywającego od września na Ukrainie³⁶, kierownictwo organizacji spoczywało w rękach Juliana Stachewicza, a po

31 W. Horyd, *POW na ziemiach b. Kongresówki w 1915-1918 r.* „Strzelec” 1934, z dn. 11 XI, s. 20. Nałęcz (dz. cyt., s. 198-199) na podstawie innych źródeł obniża ustalenia Horyda do kilkunastu tysięcy.

32 W. Gierowski, *Analiza żywych sił Polski w październiku 1918 r.*, „Bellona” 41(1933), z. 1, 5, 14. Powiela te dane W. Lipiński (*Walka zbrojna o niepodległość Polski w latach 1905-1918*, przedni. J. Molenda, Warszawa 1990, s. 171).

33 Nałęcz, dz. cyt., s. 200.

34 CAW, sygn. 1.341.1.418 *Organizacja sił zbrojnych*, s. 311.

35 F. Żurek, *Powiały krasnostawski w walce o wolność*, Warszawa 1937, s. 122 n.; J. Geresz, *Listopad na Południowym Podlasiu passim*; Kołodziejczyk, dz. cyt., passim. Autor ten podkreśla szczególną rolę lokalnych ochotniczych straży pożarnych i kolejarzy (s. 126); szerzej pisze o tym w artykule: *Strażacy Południowego Podlasia w walce o niepodległość w 1918 r.*, w: *Strażacy Podlasia w walce o niepodległość w 1918 roku. 80 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Kotuniu*, red. A. Kołodziejczyk, Z. Todortski, Siedlce: IH AP 1999, 5.9-31.

36 M. Jabłonowski, P. Stawecki, *Następca Komendanta. Edward Śmigły-Rydz. Materiały do biografii*, Pułtusk: WSH 1998, s. 42.

zwolnieniu z internowania majora Stanisława Burhardta-Bukackiego i właśnie jemu konwent powierzył tymczasowe pełnienie obowiązków komendanta głównego³⁷. Dnia 22 października z rozkazu Rydza-Śmigłego Burhardt-Bukacki został pilnie wysłany do Lublina, ponieważ kierujący Komendą Naczelną nr IV kapitan Jan Opieliński zmagał się już ze śmiertelną chorobą, która uniemożliwiała mu kierowanie przygotowaniem do rozbrojenia okupantów³⁸. Dwaj inni oficerowie, pułkownik Gustaw Orlicz-Dreszer i pułkownik Stanisław Tessaro, udali się do Chełma i do Zamościa³⁹.

Wypadki toczyły się bardzo szybko. Kwestie wojskowe były podejmowane w Lublinie prawie równorzędnie przez polskich wojskowych związanych ze Sztabem Generalnym generała Rozwadowskiego i POW, Major Burhardt-Bukacki w nocy z 26 na 27 października wydał rozkaz mobilizacji dla całej POW w austriackiej strefie okupacyjnej z gotowością do rozbrajania wojsk austriackich od 31 października⁴⁰. Komendantem Okręgu VIII był od 17 października Stefan Lelek-Sowa „Luba”, który rozkazem z 25 października powołał obwód pierwszy, obejmujący terytorialnie powiat lubelski⁴¹. Na tych strukturach miała spoczywać akcja POW w Lublinie. Komisarz Juliusz Zdanowski, który wiedział o przygotowaniach lewicy wojskowej do przejęcia władzy drogą „zamachu czynnego”, zabiegał osobiście w Warszawie 26 października o daleko posunięte plenipotencje do prowadzenia rozmów z generał-gubernatorem Lipoščakiem i przesłanie natychmiast do Lublina co najmniej batalionu Polnische Wehrmacht w celu zabezpieczenia przejmowania władzy z rąk Austriaków⁴². Niestety odpowiedni rozkaz do natychmiastowej gotowości wymarszu I i II baonu 2 pułku piechoty z Ostrowa do Lublina (II/2 pp) został wydany dopiero 1 listopada⁴³. Tego dnia rano do Lublina przybył ppłk. Stefan Paślowski, szef sztabu powołanego przez Sztab Generalny Inspektoratu Lokalnego i jednocześnie komendant placu⁴⁴. Wieczorem o godz. 21 w Klubie Społecznym odbyło się zebranie oficerów Polaków w służbie austriackiej w liczbie około trzystu, a gośćmi były delegacje wojskowe czeskie i południowosłowiańskie. Zebranie prowadził porucznik dr Kuśnierz, który zaapelował do

37 Nałęcz, dz. cyt., s. 197.

38 Tamże, s. 198 (autor podaje datę zgonu 3 XI); *Pod sztandarem POW. Szkice i wspomnienia zebrane dla uczczenia uroczystości poświęcenia sztandaru, odsłonięcia tablicy pamiątkowej ś.p. płk Mieczysława Więckowskiego i połączenia okręgu siedleckiego Związku Peowiaków z okręgiem lubelskim*, Lublin 1935, s. 22-38 (data zgonu 5 XI w mieszkaniu doktora Arnsztajna); W. K. Cygan, *Słownik biograficzny oficerów Legionów Polskich*, Warszawa: Gryf 1992, s. 82 (data zgonu 4 XI); T. Kasprzycki, *Kartki z dziennika oficera I Brygady*, Warszawa: WINW 1934, s. 509 (data zgonu - listopad); *Polska Organizacja Wojskowa. Szkice i wspomnienia*, red. J. Stachiewicz, W. Lipiński, Warszawa: Instytut Badań Najnowszej Historii Polski 1930, s. 171.

39 CAW, sygn. I.400.2827/1, Kolekcja Rękopisów. Relacja Stanisława Burhardt-Bukackiego [...] o przebiegu rozbrojenia okupantów w Lublinie (wydana drukiem w zbiorze relacji *Listopad 1918 we wspomnieniach i relacjach*, s. 55).

40 Tamże; por. Łossowski, dz. cyt., s. 60. Do wstępowania w szeregi POW i podjęcia wysiłku zbrojnego wzywała ulotka Komendy Naczelnej POW datowana w X 1918 r. Zbiór; Specjalne Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie, DZS, sygn z IA5f(27).

41 CAW, sygn. I.400.2024, wstęp do relacji przytoczony ze „Spisu władz wojskowych... s. 308; por. S. Lelek, *P.O.W. w walce o niepodległość*, w: *Pod sztandarem POW*, s. 22.

42 Relacja Zdanowskiego, w: J. Zieliński, *Materiały do historii Rządu Lubelskiego Ignacego Daszyńskiego*, „Studia Historyczne”, 11(1968), z. 4, s. 500-501; CAW, sygn. 1.341.1.285. Rozbrajanie Niemców.

43 CAW, sygn. 1.341.1.285. Rozbrajanie Niemców.

44 Relacja Zdanowskiego, s. 501; liczył on, że gen. Rozwadowski, zgodnie z jego sugestią mianuje szefem sztabu peowiaka mjr Mieczysława Norwida-Neugebauera, pacyfikując w ten sposób akcję POW.

zgrupowanych, by poddali się „zwierzchniej władzy polskiej”. Przewodniczącym wybrano ppłk. Wiktora Niesiołowskiego, a sekretarzem kpt dr. Stanisława Szurleja. Szczegółowego omówienia rozkazów gen. Rozwadowskiego dokonał por. Stanisław Sosabowski i wezwał zebranych wojskowych; do złożenia przysięgi w dniu następnym 2 listopada (sobota) o godz. 1530 na Placu Katedralnym. Na zakończenie zabrał głos ppłk Paślawski, który oświadczył, że ma pełnomocnictwa rządowe do objęcia dowództwa nad wojskiem w Lublinie. Wszyscy oficerowie mieli też zdjąć odznaki austriackie i przypiąć polskie orzełki⁴⁵. „Okrzykami na cześć rządu polskiego i brygadiera Piłsudskiego zakończono w poważnym nastroju zebranie”⁴⁶.

Obok polskich wojskowych także żołnierze innych narodowości organizowali się w narodowe formacje. Byli to głównie Rusini, stanowiący gros żołnierzy obydwu zapasowych baonów, ale także Czesi, Węgrzy, Austriacy i Żydzi⁴⁷. Ci ostatni byli obok Rusinów najliczniejszą formacją, ponieważ liczyli aż 1400 żołnierzy. Dla identyfikacji przypięli sobie biało-niebieskie kokardy. Wyłoniony komitet wykonawczy, tzw. egzekutywa, liczył 300 oficerów i żołnierzy (głównie syjoniści i socjaliści). Za siedzibę obrali sobie kuchnię ludową przy ul. Szerokiej. Pierwszym ich posunięciem było ogłoszenie rezolucji, w której deklarowali solidarność z żydowskimi uchwałami rad w Wiedniu, Lwowie i Pradze w kwestii żydowskiej autonomii narodowo-personalnej, uznając się „za neutralnych w obecnym zatargu narodowościowym”. Wyrażali też gotowość utworzenia z ludnością cywilną Lublina samoobrony żydowskiej⁴⁸. Po kilku dniach Żydowska Rada Żołnierska ogłosiła, że jej jedynym celem jest współdziałanie z polskimi władzami w celu jak najszybszego ewakuowania żołnierzy żydowskich oraz objęcia ich pomocą materialną⁴⁹.

W sytuacji, kiedy potrzebą chwili było zabezpieczenie wojskowych magazynów przed ich splądrowaniem, jedynie Czesi zadeklarowali swoją pomoc⁵⁰. Dał temu wyraz mjr aud. dr Dorazil, który „przemówił ogniecie” do żołnierzy zebranych 2 listopada w Klubie Społecznym⁵¹. Mimo czeskiej pomocy i zaangażowania młodzieży gimnazjalnej nie udało się całkowicie zapobiec rabunkom, zwłaszcza jeżeli czynili to żołnierze w koszarowych magazynach. Barwnie opisał to jeden z polskich żołnierzy, pełniący służbę w kancelarii baonu zapasowego 58 pułku piechoty⁵², a potwierdził w swojej relacji dowódca baonu zapasowego pułkownik Załuski, który skonstatował, - że magazyny i pomieszczenia administracyjne zostały siłą otwarte i obrabowane; biura z aktami rozbite, akta skradzione lub spalone, a żołnierze różnych narodowości „sprzedawali mundury, broń i wszystko co im w ręce wpadło hołocie Lublina, przeważnie Żydom”⁵³.

45 „Ziemia Lubelska”, 1918, nr 531, 3 XI, dodatek.

46 Tamże; być może ci właśnie oficerowie - podpisani jako „Oficerowie Polacy” - stali za wydaną 2 XI ulotką skierowaną do żołnierzy polskich, by po zrzuceniu austriackich odznak podjęli współpracę z polską kadrą oficerską, zob. WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie. Zbiory Specjalne DŻS, sygn. I5Af(49).

47 Łossowski, dz. cyt., s. 63; Hausner, dz. cyt., s. 304-305.

48 CAW, sygn. 1.341.1.418, k. 304; Hausner, dz. cyt., s. 305.

49 Łossowski, dz. cyt., s. 63.

50 Tamże.

51 „Ziemia Lubelska” 1918, nr 531, 3 XI, dodatek.

52 K. Brończyk, *Okruchy wspomnień. Fragment*, oprac. M. Sobieraj, w: *Kościół, społeczeństwo, kultura*, red. J. Drób i in., Lublin: Werset 2003, s. 614; Relacja Zdanowskiego, s. 502.

53 CAW, sygn. 1.341.1.627 Akta dotyczące rozbrajania wojsk austriackich. 58 pp austr. Relacja gen. w st. sp.

Największym jednak problemem było pokojowe rozbrojenie Ukraińców, którzy stanowili większość w 58 pułku piechoty i 13 pułku dragonów. Wprawdzie obydwaj dowódcy, ppłk Załuski i rtm. Sienkiewicz, byli pochodzenia polskiego, podobnie jak zastępca ppłk. Załuskiego ppłk Grabowski, a niektórymi kompaniami dowodzili także Polacy (kpt. Antoni Lisowski, kpt. Tadeusz Skałowski, kpt. Jaxa-Rożen; inni oficerowie: kpt. Scheiter - oficer prowadzący, kpt. Unicki - płatnik, por. Rade - adiutant dowódcy, por. Kwiatkowski - oficer kulturalno-oświatowy i opiekun muzeum pułkowego), ale w zaistniałej sytuacji praktycznie niewiele mogli zrobić. Po ogłoszeniu przez generał-gubernatora Lipošćaka komunikatu o możliwości wstępowania oficerów i żołnierzy pochodzenia polskiego do organizującej się armii polskiej, zastępca podpułkownika Załuskiego ppłk Grabowski oraz pozostali polscy oficerowie i żołnierze po sformowaniu szyku odmaszerowali z Koszar Świętokrzyskich⁵⁴. Pułkownik Załuski udał się do polskich wojskowych władz miasta, oferując swoją pomoc w przywróceniu porządku, ale pod warunkiem, że otrzyma pod komendę oddział wojska. Jego starania nie dały rezultatu, a swoją ocenę wyraził w zdaniu, że w placówce wojskowej „było brak wszelkiej odpowiedzialności i powagi, przekonałem się, iż bodźcem ich była jedynie chępliwość”⁵⁵.

Obok koszar i magazynów wojskowych jednym z najważniejszych obiektów, od opanowania których zależało powodzenie całej akcji, był dworzec kolejowy i jego komendantura. Nastąpiło to zapewne 1 listopada, kiedy Stefan Wodziński wraz z podległymi mu ludźmi obsadził dworzec i przejął z rąk austriackiego komendanta oberlejtnantsa Kleina komendę⁵⁶. Nieco inaczej przedstawia to Telesfor Górski, który w swoim wspomnieniu całe wydarzenie sytuuje 2 listopada, kiedy kolejarze obsadzili komendę III. Betriebsabteilung Heeresbahn Nord, przejmując pełne kierownictwo nad kolejami. Od sprawności organizacyjnej zależało, by w sposób płynny dokonać ewakuacji żołnierzy armii okupacyjnej, a jednocześnie zapewnić aprowizację miasta⁵⁷, co w pełni się udało⁵⁸.

Sytuacja była groźna, ponieważ Ukraińcy zostali podburzeni przez grecko-katolickiego kapelana ks. Pławiuka, a komendę nad nimi przejął por. Rudzki dowódca kompanii karabinów maszynowych, który zawładnął także zbrojownią, w której znajdowało się 56 karabinów maszynowych. Była to potężna siła ognia, której Polacy niewiele mogli przeciwstawić (zaledwie kilka karabinów maszynowych). Początkowo Ukraińcy zamierzali się bronić, okopując się w koszarach, ale po dłuższych pertraktacjach kpt. Sosabowskiego i mjr. Stanisława Burhardta-Bukackiego udało ich się namówić do zorganizowanej ewakuacji⁵⁹. Poszczególne kompanie

Zdzisława Załuskiego z dn. 8 V 1935; Relacja ppłka w st. sp. Rajmunda Rady z 2 V 1935.

54 Tamże.

55 Tamże. Relacja gen. w st. sp. Zdzisława Załuskiego.

56 CAW, sygn. 1.400.3007, k. 122. Relacja kpt. S. Wodzińskiego.

57 *Książka pamiątkowa o wydarciu sieci kolejowej radomskiej z rąk najeźdźców austriackich przez kolejarzy Polaków* [Radom] 1919, s. 8; relacja T. Górskiego w wersji nieco rozszerzonej, ale nieistotnej dla przytoczonych faktów: T. Górski, *Wspomnienia kolejarza*, „Głos Lubelski” 1919, z dn. 2 XI; relacja z *Książki pamiątkowej* przedrukowana ze skrótami w: *Listopad 1918 we wspomnieniach i relacjach*, s. 59-61

58 Brończyk, dz. cyt., s. 616.

59 S. Sosabowski, *Droga wiodła ugorem. Wspomnienia*, Londyn: Veritas 1967, s. 22.

uszykowane pod bronią 3 listopada wymaszerowały z koszar na stację kolejową. Wtedy jednak polscy oficerowie i członkowie POW przekonali Rusinów do oddania broni, co też się stało⁶⁰. Przejęta broń została zdeponowana na Zamku⁶¹.

Polscy żołnierze i oficerowie, służący wcześniej w austriackim wojsku, 2 listopada o godz. 1530 złożyli na Placu Katedralnym uroczystą przysięgę, według roty przyjętej przez Radę Regencyjną „na wierność i posłuszeństwo rządowi polskiemu”⁶². Z raportu ppłk. Pasławskiego datowanego 3 listopada wynika, że przysięgę złożyło tylko 340 żołnierzy, w tym 140 poddanych austriackich i 200 dowborczyków. Przysięgi nie złożyli peowiacy i milicja (300 ludzi), Straż Obywatelska (160 ludzi) oraz kadrówka strzelecka (100 ludzi)⁶³. Mszę św. koncelebrował administrator diecezji lubelskiej ks. kań. Zenon Kwiek, a podniosłe kazanie wygłosił znany lubelski kaznodzieja ks. kań. Jan Władziński. W kazaniu podkreślił, że „w wielkiej dziejowej chwili dla matki Ojczyzny zastępy polskich żołnierzy i oficerów z armii austriacko-węgierskiej przysięgą wojskową stwierdzą swą przynależność do ziemi polskiej, która ich powołała do swej obrony”. Położył też nacisk na karność i posłuszeństwo: „Żołnierz polski musi być bezwzględnie posłusznym Radzie Regencyjnej. Nie dajcie się nikomu otumanić [...]”⁶⁴.

Kiedy 3 listopada do Lublina przybył płk Rydz-Śmigły, komisarz Zdanowski czynił energiczne starania, by podporządkować go Radzie Regencyjnej, a tym samym włączyć POW do powstającej armii polskiej. Rydz-Śmigły postawił jednak warunek, że musi otrzymać komendę wojskową na całą okupację austriacką, co z kolei było nie do przyjęcia przez generała Rozwadowskiego. Ostatecznie Rydz-Śmigły złożył późnym wieczorem 3 listopada przysięgę na ręce przedstawiciela rządu Świerzyńskiego w osobie komisarza Zdanowskiego, w obecności ppłk. Pasławskiego, mjr. Burhardta-Bukackiego i posła Seydy, ale nie pociągnęło to za sobą nazajutrz przysięgi POW, co Śmigły obiecał⁶⁵.

W związku z rozkazem gen. Rozwadowskiego, by komendę nad wojskiem w garnizonie każdorazowo sprawował najstarszy rangą oficer, wyniknęła komplikacja natury służbowej. Ppłk Pasławski, mający pełnomocnictwa gen. Rozwadowskiego do objęcia w Lublinie komendy, musiał ustąpić z tego stanowiska po dwóch dniach, ponieważ najstarszym stopniem oficerem okazał się płk Filous i to on został komendantem wojskowym miasta⁶⁶.

60 Tamże. Relacja ppłka Rajmunda Rady; Brończyk, dz. cyt., s. 614-615; „Ziemia Lubelska” 1918, nr 531, 3 XI, dodatek.

61 CAW, sygn. 1.341.1.627, Relacja ppłka Rajmunda Rady; według Hausnera budynek gubernatorstwa stał się wielkim polskim obozem wojskowym, gdzie zgromadzono broń i amunicję (Hausner, dz. cyt., s. 310).

62 „Ziemia Lubelska” 1918, nr 531, 3 XI, dodatek Wszystkie relacje podkreślają ogromny entuzjazm mieszkańców miasta, których tysiące zgromadziły się przed katedrą, mimo fatalnej pogody (zob. Relacja Zdanowskiego, s. 502; M. Derecki. *Z pamiętnika młodej Polki* [Jadwigi Orłowskiej], „Kamena”, 1988, z dn. 18 IX, s. 7). Wśród żołnierzy kolportowana była ulotka podpisana: „Oficerowie Polacy”, w której wzywano do zachowania dyscypliny i nie splamienia honoru żołnierza polskiego żadnym nagannym czynem (Zbiory Specjalne WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie, DZS, sygn. IA5f(49)).

63 CAW, sygn. 1.341.1.418, s. 306.

64 „Ziemia Lubelska”, 1918 z dn. 3 XI.

65 Relacja Zdanowskiego, s. 505; „Ziemia Lubelska”, 1918, z dn. 4 XI.

66 „Ziemia Lubelska”, 1918 nr 531 z dn. 3 XI, dodatek; Relacja Zdanowskiego s. 502. Miał on bardzo sceptyczny

Dnia 3 listopada Lublin był wolnym miastem, władza cywilna w osobach komisarza całej okupacji austriackiej Zdanowskiego i prezydenta miasta Jana Turczynowicza stała się w pełni suwerenna. Także wojskowe władze w mieście i na Lubelszczyźnie (w jej austriackiej części) były w rękach polskich oficerów zaprzysiężonych 2 i 3 listopada: płk. Filousa - komendanta miasta, ppłk. Paślowski - szefa sztabu Okręgu Wojskowego nr 3 i płk. Rydza-Śmigłego - komendanta wojskowego na byłą okupację austriacką. W rękach polskich znalazło się kilkadziesiąt karabinów maszynowych, 2000 karabinów, 9000 kompletów umundurowania⁶⁷.

Osobnego omówienia wymaga jeszcze jedna wojskowa inicjatywa, która miała miejsce w Lublinie w ostatnich dniach października. Mimo obiecującego początku nie uzyskała szerszego poparcia, ponieważ dużo realniejsze wojskowo były kroki podejmowane w tym zakresie przez Radę Regencyjną. Wyszła ona z Galicji, a konkretnie ze Lwowa, gdzie kapitan wojsk austriacko-węgierskich Czesław Mączyński powołał Polskie Kadry Wojskowe, politycznie usytuowane w obozie endeckim⁶⁸. Ich celem było „skupić wojskowe jednostki polskie, w armiach zaborczych służące, zorganizować wojskowo zdolne siły w społeczeństwie polskim i przygotować je na ostateczną, decydującą walkę z centralnymi zaborcami, stworzyć polską siłę zbrojną, bezpośrednio po powstaniu Państwa Polskiego”⁶⁹.

Organizatorem Polskich Kadr Wojskowych na okupację austriacką został rozkazem z dnia 25 października 1918 r. Bolesław Eustachiewicz. Według jego relacji, 27 października zaprzysięgł on do PKW około 70 wojskowych. Stworzono sztab organizacyjny na całą okupację austriacką, do którego weszli: Stanisław Majewski, kpt. dr Stanisław Szurlej, dr Adam Majewski, kpt. Stanisław Sosabowski, Antoni Plutyński, Stanisław Sasorski, Kamiński i Guzowska⁷⁰. PKW nie odegrało żadnej istotnej roli w przełomowych dniach Listopada, a obydwaj wojskowi - Szurlej i Sosabowski - włączyli się aktywnie w akcje rozbrajania Austriaków pod patronatem Rady Regencyjnej⁷¹.

stosunek do jego wojskowych umiejętności: „Egzemplarze starszych oficerów, między którymi wybierać wypadało, były fatalne [...]. Wynaleźliśmy wreszcie płk. Filousa, pożał się Boże”. Stwierdzenie to jest o tyle dziwne, że wg ppłka Załuskiego w sztabie gubernatorstwa mieli pełnić służbę pułkownicy: Józef Rybak i Józef Czikiel (Relacja gen. w st. sp. Zdzisława Załuskiego). Załuski ma rację, ale tylko połowicznie, ponieważ płk Rybak w Lublinie przebywał do września 1918 r., natomiast płk Czikiel rzeczywiście pełnił w gubernatorstwie funkcję od 1 sierpnia 1918 r. zastępcy szefa Sztabu Generalnego (zob. P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918-1939*, Warszawa: Bellona 1994, s. 94, 289); zapewne w momencie przyjęcia informacji z Wiednia o faktycznej likwidacji okupacji austriackiej opuścił Lublin. Śladem działania pułkownika Filousa jako „dowódcy Wojsk Polskich w Lublinie” jest odezwa z 3 XI (w formie plakatu) wzywająca do spokoju i oddawania broni przez cywilów, zob. Archiwum Państwowe w Lublinie, AmL, sygn. 3406, k. 2.

67 Relacja S. Burhardt-Bukackiego, s. 57 (wylicza 56 karabinów maszynowych od Rusinów, 2 - oddał Landsturm, 4 - zdobyto, co daje liczbę 62 karabinów), według „Ziemi Lubelskiej” Rusini mieli w dyspozycji 34 karabiny maszynowe, a w 13 pułku dragonów było 14 karabinów, co daje łącznie 48 karabinów („Ziemia Lubelska”, 1918, nr 531 z dn. 3 XI, dodatek), a po dodaniu 2 karabinów z Landsturmu daje liczbę 50 karabinów maszynowych.

68 M. Kozłowski, *Między Sanem a Zbruczem. Walki o Lwów i Galicję Wschodnią 1918-1919*, Kraków: Znak 1990, s. 129; G. Łukomski, Cz. Partacz, B. Polak, *Wojna polsko-ukraińska 1918-1919*, Koszalin-Warszawa: Wydawnictwo Uczelniane WSI 1994, s. 69; M. Klimecki, *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią 1918-1919*, Warszawa: Volumen 2000, s. 56.

69 B. Eustachiewicz, *Polskie Kadry Wojskowe: Rola Małopolski Wschodniej w odbudowie Polski*, red. W. Świrski, Lwów: Drukarnia Akademicka 1928, s. 23.

70 Tamże. Autor przypisuje sobie zasługę w zorganizowaniu rozbrajania Austriaków i podporządkowania garnizonu lubelskiego gen. Rozwadowskiemu (tamże s. 24).

71 W piątą rocznicę wymarszu I Kompani Kadrowej jeden z działaczy endeckich, Stanisław Sasorski, zamieścił na

Za podsumowanie tych kilku dni wybijania się Lublina na niepodległość niech posłuży cytat z artykułu wstępnego specjalnego dodatku jednej z ważniejszych opiniotwórczych gazet na Lubelszczyźnie - „Ziemi Lubelskiej” z dnia 3 listopada,: „Praktyczna droga Lublina na moment dzisiejszy jest również jasną i wyraźną. Rząd Narodowy przysłał nam tu dla sprawowania władzy swego męża zaufania - jeneralnego komisarza Zdanowskiego i mianował komendanta wojsk. Ich rzeczą i obowiązkiem jest dziś dawać rozkazy -naszym zaś rozkazy te karnie spełniać”⁷².

łamach „Głosu Lubelskiego” polemiczny artykuł, umniejszający rolę Legionów Piłsudskiego podczas I wojny światowej, a tym samym także POW jako siły decydującej w rozbrajaniu okupantów. Píše, że rozbrojenia Austriaków dokonała tajna organizacja oficerska na czele z kpt. Sosabowskim, nosząca nazwę Polskiej Siły Zbrojnej (nie był to polski Wehrmacht), do której należał także autor (*Jeszcze w sprawie 6 sierpnia* „Głos Lubelski”, 1919, z dn. 15 VIII). Inne relacje nie potwierdzają tych faktów, ale może chodzić o inicjatywę Eustachiewicza, tylko że Sasorski pomylił nazwę organizacji. Stanisław Sosabowski w swoich wspomnieniach (*Droga wiodła ugorem*) nic nie pisze o tych inicjatywach i swoim w nich udziale.

72 Polska na przełomie „Ziemia Lubelska”, 1918, nr 531 z dn. 3 XI. Obok tego artykułu znalazł się drugi pióra weterana Powstania Styczniowego Henryka Wiercieńskiego pod znamienym tytułem - *Wojsko Polskie i skierowanym do młodzieży, która w dużym stopniu przyczyniała się do rozbrojenia wojsk okupacyjnych.*

BIBLIOGRAFIA

Źródła

CAW, sygn. I.341.1.627, zespół WBH, „Akta dot. rozbrajania wojsk austriackich w 1918”.

CAW, sygn. I.341.1.418, zespół WBH, „Organizacja sił zbrojnych z ramienia Rady Regencyjnej w czasie załamania się potęgi militarnej mocarstw centralnych do dnia zlikwidowania władzy austriackiej na ziemiach Polski, tj. od pierwszych dni października 1918 r. do dnia 4 XI 1918 r.”, t. I.

Opracowania

Bobrownicki-Liebchen T., Siły okupacji austriackiej w przededniu przewrotu, „Niepodległość”, 5(1932), s. 400-417.

Gierowski W., Analiza żywych sił Polski w październiku 1918 r. „Bellona”, 41(1933), z. 1

Gierowski W., Polska Siła Zbrojna w przededniu odzyskania niepodległości, „Bellona”, 37(1931).

Horyd W., POW na ziemiach b. Kongresówki w 1915-1918 r., „Strzelec”, 1934, z dn. 11 XI.

Lewandowski J., Królestwo Polskie pod okupacją austriacką 1914-1918, Warszawa: PWN 1980.

Listopad 1918 we wspomnieniach i relacjach, red. P. Łossowski, P. Stawecki, Warszawa: Wydawnictwo MON 1988.

Łossowski P., Zerwane pęta. Usunięcie okupantów z ziem polskich w listopadzie 1918 r., Warszawa: PIW 1986.

Nałęcz T., Polska Organizacja Wojskowa 1914-1918, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1984.

Rok 1918 na Podlasiu, red. A. Kołodziejczyk, K. Pindel, Siedlce: IH AP 2001.

Stawecki P., Narodziny wojska Drugiej Rzeczypospolitej, w: U źródeł Niepodległości 1914-1918. Z dziejów polskiego czynu zbrojnego, red. P. Stawecki, Warszawa: WIH 1988. Stawecki P., Z dziejów wojskowości Drugiej Rzeczypospolitej, Pułtusk: WSH 2001.

LUBLIN GAINS INDEPENDENCE IN NOVEMBER 1918 THE MILITARY ASPECT

Summary

The territory of the Lublin region at the turn of October and November 1918 was occupied by two countries - Germany (southern Podlasie) and Austria. Lublin was the see of the general Austrian governor. With regard to the military aspect the taking over of power in Lublin was decisive for the recapture of independence in the territory of the Austrian partition. The key role in this action was played by the Polish Military Organisation (Pol. POW), the organization then in conspiracy, and a battalion of the Polish Armed Forces earlier under German command; the battalion arrived in Lublin in the beginning of November 1918. Soldiers and officers then in the Austrian army had also declared their intention of joining the Polish army; they were released from their oath by virtue of the Austrian head of the armed forces. In the first days of November 1918 the Polish army took over bloodlessly a complete control of Lublin. At that time the Poles from the Austrian army, remaining in the remaining garrisons of Austrian occupation, established Polish authorities with the support of the local cells of POW. In Podlasia the situation was more complicated because Germans were not willing to hand down power in garrisons, despite the fact that war activities had ended in Europe on 11th November 1918. Military clashes, often bloody, erupted (Międzyrzec Podlaski). The eastern administrative units of Podlasie as late as January 1919 came under Polish jurisdiction after the German army had completely evacuated the Ukraine and moved by train from Brest to East Prussia.

Translated by Jan Klos